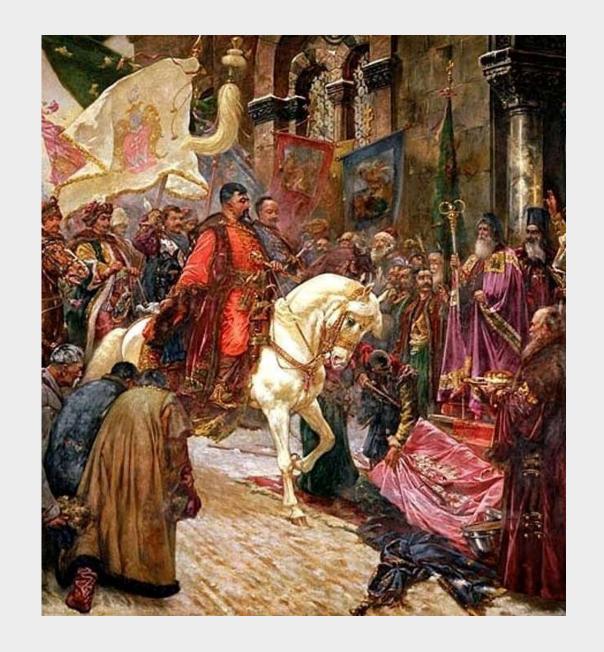


W XV-XVI wieku gospodarka Rzeczpospolitej opierała się na produkcji zboża w folwarkach należących do szlachty, na których pracowali chłopi pańszczyźniani. Rozwojowi gospodarki folwarcznopańszczyźnianej sprzyjał także przewrót w sferze cen, jaki dokonał się w zachodniej Europie. Ceny żywności wzrosły 4 do 5 razy, a ceny towarów przemysłowych 2 do 3 razy.

Odpływ kapitału do nowych hegemonów gospodarczych (Anglia, Holandia), unowocześnienie się rolnictwa (płodozmian), oraz nieustanne wojny toczone przez Rzeczpospolitą na przestrzeni XVII w. poskutkowały: drastycznym spadkiem krajowej produkcji, recesją gospodarczą, załamaniem się wewnętrznej konsumpcji oraz spadkiem liczby ludności o około 25%.





Rzeczpospolita w ruinie:

utrata dużej części terytorium

utrwalenie zasady liberum veto (1652-Władysław Siciński) rozwój latyfundiów (pogłębianie wpływów magnaterii)

zniszczenia miast i wsi, spustoszenie kraju załamanie handlu i produkcji rzemieślniczej



Straty
terytorialne
Rzeczypospolitej
w wyniku
wojen z II
połowy XVII w.



Struktura upraw podstawowych zbóż na terenach Rzeczypospolitej wynosiła nasętpująco:

- Obszar obsiany żytem: 35-60%
- Obszar obsiany Owsem: 25-35%
- Obszar obsiany Pszenicą: 2-20%
- Obszar obsiany Jęczmieniem: 5-10%



Oprócz wyżej wspomnianych zbóż uprawiano także: **groch, proso, kukurydzę, bób czy kapustę.**Niemniej jednak produkcja powyższych nie stanowiła nigdy więcej niż marginalny odsetek (ok 3%) przeznaczony głównie do konsumpcji.

Trzecim elementem produkcji roślinnej były łąki. Na terenach Rzeczypospolitej istniały tylko łąki naturalne (dopiero pod koniec XVIII zaczęto tworzyć łąki siane sztucznie, na których siano najczęściej koniczynę). Łąki służyły dostarczaniu siana dla koni, które generalnie było pożądanym towarem.





Zwierzętami których pogłowie w RON było największe były konie. Jeszcze w XVI w. stosowano zasadę, że "kmieć w gospodarstwie winien trzymać dwie pary wołów i parę koni." Hodowla tych zwierząt zasadniczo dzieliła się na konie wykorzystywane w polu, oraz w wojsku. Eksport tych drugich stanowił w Rzeczpospolitej istotne źródło dochodów w XVI i XVII w.

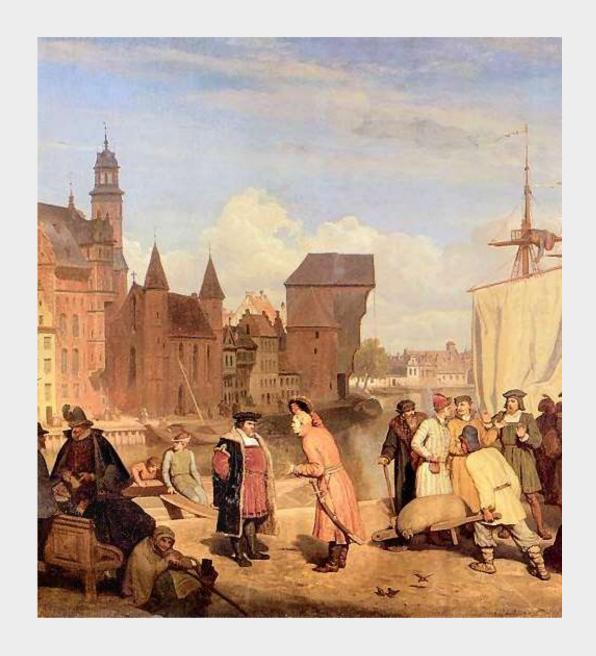
Głównymi zwierzętami rolnymi hodowanymi w Rzeczypospolitej było bydło. Zwierzęta te jednak były wykorzystywane głównie jako siła pociągowa. Polskie odmiany bydła nie dawały opłacalnych ilości mleka, nie były mięsne.

Wyjątkiem od powyższego jest tzw. siwe bydło stepowe, które w XVI w. było isotnym elementem wymiany handlowej między Rzeszą/Czechami. Hodowla owiec stanowiła w Rzeczypospolitej epizodyczną formę reakcji na warunki otoczenia. Zwierzęta te hodowane głównie w trakcie wojen (gdzie stawały się źródłem mleka ora wełny) stanowiły trzeciorzędną gałąź gospodarczą aż do wielkiej wojny północnej. Po niej to jedynie duże majątki magnackie zajmowały się hodowlą owiec, zaopatrując pobliskie ośrodki sukiennicze (np. Wielkopolska)

Inne rodzaje zwierząt rolniczych nie były utrzymywane aż do późnego XIX w. Udział trzody lub drobiu w ogolnym udziale rynkowym był marginalny.



Pozycja Gdańska wyrosła na monopolu nadanemu przez Kazimierza Jagiellończyka po wojnie XIII-letniej. Dekret ten sankcjonował handel przechodzący przez miasto, mianowicie dawał gdańszczanom wyłączność na pośrednictwo między kupcami zagranicznymi (głównie holenderskimi) a polską szlachtą. Umożliwiło to osiąganie przez kupców zawrotnych zysków bez narażania się na obcych wodach i w obcych portach. Gdańsk wyrósł na największe miasto strefy bałtyckiej (w pierwszej połowie XVII w. osiągnął liczbę ok. 40 tys. mieszkańców).



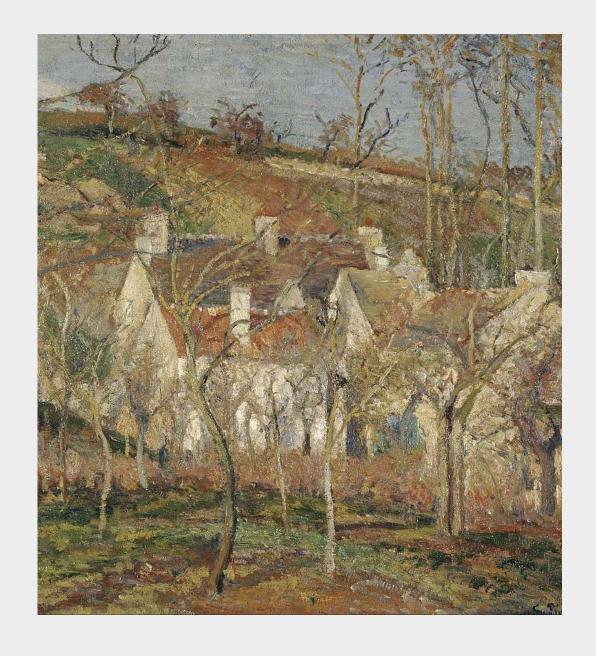
Szlachta i magnaci sprzedając na eksport swe zboże, kupowali na miejscu potrzebne towary, stąd znaczna część pieniędzy pozostawała w Gdańsku i jego bezpośrednich okolicach. Zwolnienie z opłat celnych na rzecz państwa i prawo do zamykania portu wedle własnego uznania czyniło pozycję miasta wyjątkowo korzystną w skali całej strefy bałtyckiej. W wyniku tego gdańska oligarchia, choć była niemieckiego pochodzenia, nawet w najbardziej dramatycznych okolicznościach - takich jak potop szwedzki czy I rozbiór – zachowywała lojalność wobec Rzeczpospolitej





Przemysł w Rzeczpospolitej odgrywa marginalną rolę, zarówno pod kątem dochodów skarbu (niecałe 20% państwowego eksportu), jak i ze strony zaangażowania w niego siły roboczej.

Przemysł RON możemy podzielić na:



Przemysł wiejski

Była to gałąź gospodarki całkowicie podporządkowana potrzebom rynku wewnętrznego. Jak piano w XVII w: "drzewa używają tutaj do wszystkiego, tak ze znajdziesz tutaj cały dom, który z wyjątkiem kilku glinianych naczyń i trochę łachmanów na odzienie we wszystkich domowych sprzętach [...] znajdziesz jedynie drewno, jak i cały dom też jest drewniany". Reszta rzemieślników wiejskich w postaci: cieśli, stolarzy czy kołodziejów, również pracowała celem zapewnienia "samowystarczalności gospodarstwom wiejskim".

Przemysł miejski

Od czasów średniowiecznych w Polsce rozwijała się produkcja cechowa. Polityka ustępstw Jagiellonów (odejście od Kazimierzowskiej koncepcji oparcia polityki wewnętrznej na mieszczaństwie) sprawiła, że mieszczaństwo nigdy nie stało się istotną siła w państwie, stąd i słabość już i tak wewnętrznie podzielonych cechów. Prymitywna gospodarka RON nastawiona na przetrwanie (wojny XVII-XVIII w.) oraz duża ilość partaczy na rynku (stanowiących we Lwowie ok 48% wszyskich aktywnych rzemieślników, odpowiednio 32% i 26% w Warszawie i Krakowie) jeszcze bardziej osłabiała cechy, które do końca istnienia Polski nie odgrywały istotnej roli w jej strukturach.

Manufaktury i Górnictwo

Górnictwo było skupione wokół wydobywania trzech (niezbędnych w tamtym czasie) towarów:

- Sól
- Rudy żelaza
- Ołów (jego zastosowanie było dużo szersze niż dziś)

Wydobycie soli czy żelaza przynosiły krocie skarbowi królewskiemu i były żywymi gałęziami górnictwa aż do rozbiorów. Nie stanowiły ono jednak nigdy poważnej siły handlowej, gdyż całe wydobycie przeznaczone było na użytej własny.

Nakład manufaktur w Polsce nigdy nie był większy niż pojedyncze ośrodki skupione w ludniejszych regionach RON (Małopolska, Pomorze). Polityka szlachecka względem pańszczyzny i coraz większe okowy nakładane na chłopów sprawiły, że brak było kadr aby efektywnie rozwinąć tę gałąź przemysłu.



Głównymi obiektami handlu zagranicznego w Rzeczpospolitej były produkty rolnicze:

zboże (żyto, pszenica)

bydło i konie

drewno

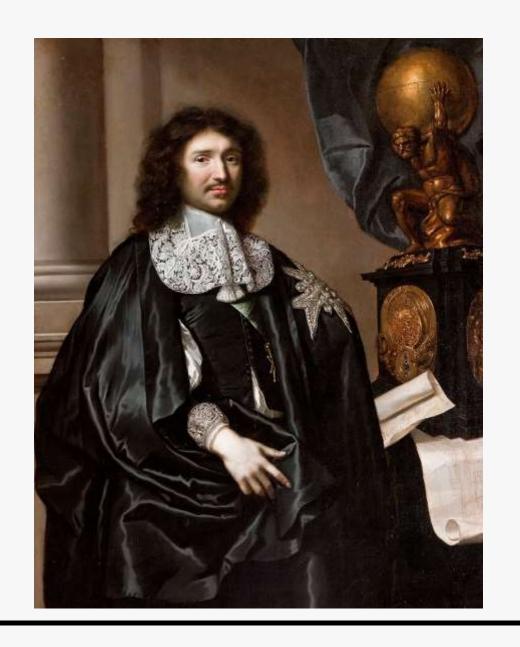
płótna Iniane i konopne potaż (węgiel drzewny)

futra, miód

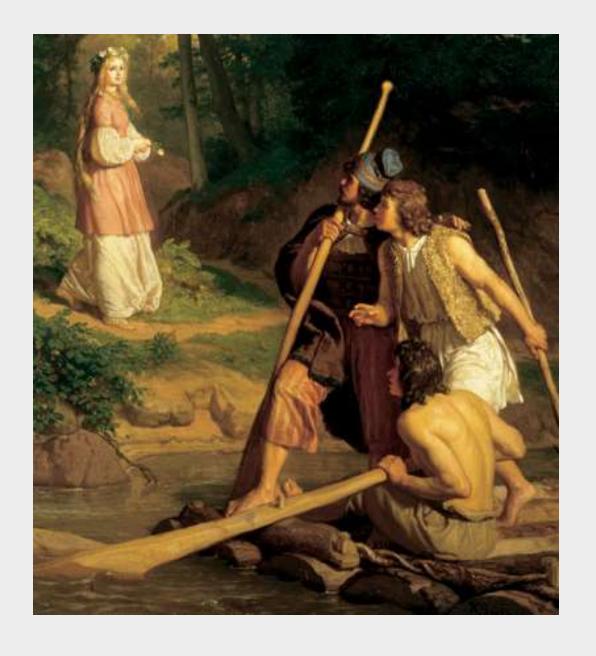
Handel w Rzeczpospolitej XVI-XVII w. był najważniejszym czynnikiem mordenizacji: sprzyjał przekształceniom społecznym i zmianom w strukturze gospodarczej prowincji, ożywiał szlaki i miejscowości peryferyjne, wymuszał zmiany form akumulacji pieniądza (kontrakty na jarmarkach), asortymentu towarów i środków transportu. Jednak jego struktura, nastawiona na eksport surowców w zamian za wyroby przemysłowe, doprowadziła do fatalnych następstw: załamania się rynku wewnętrznego, słabości mieszczaństwa, implozji rodzimego przemysłu.

Merkantylizm, czyli
"Import zły, Export dobry"

Sytuacja "Zadyszki gospodarczej" RON w dobie wczesnego etatyzmu państw ościennych.



Transport



W XVI – XVII w. stosowano trzy główne formy transportu: spław i żeglugę, przewóz wozami lub zwierzętami juicznymi lub bezpośredni przepęd zwierząt. Koszt transportu wodnego był najniższy, przez co stanowił najpopularniejszą formę przewozu towarów. Zboże, towar masowy o niskiej wartości jednostkowej, mogło być opłacanie eksportowane tylko drogą wodną.

Bardzo zły stan dróg rzeczpospolitej w połączeniu ze słabą władzą centralną i brakiem chęci inwestycji ze strony szlachty sprawił, że aż do końca istnienia RON drogą transport lądowy nie był popularny.

Wyjątkiem od powyższej prawidłowości był import towarów luksusowych, głównie ze wschodu. Z oczywistych przyczyn nie dało się tego rozwiązać inaczej niż z pomocą furmanów obsługujących furę kupiecką. Z racji elitarności artykułów importowanych ze wschodu, w połączeniu z wysoką ich ceną towary te nie były nigdy istotnym elementem globalnej wymiany handlowej RON.

Transport

Morskieczpospolitej nie istniała Państwowa flota handlowa, a transport morski w minimalnym stopniu odbywał się za pośrednictwem krajowych kupców. Transport bałtycki został zdominowany przez Holendrów i Anglików, oraz państwa Hanzeatyckie. Zadecydował o tym tańszy przewóz (niższe frachty, tańsza załoga), większa sprawność nawigacyjna i handlowa, oraz przenikanie Holenderskich kapitałów do Gdańskich spółek handlowych.